

Podlasiak

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki prenumeraty:

Na miejscu:		Z przes. poczt.	
Mk.		Mk.	
Rocznie	4800	Rocznie	5000
Półrocznie	2400	Półrocznie	2500
Kwartalnie	1200	Kwartalnie	1300
Miesięcznie	400	Miesięcznie	450
Numer pojedynczy 100 Mk.			

Adres Redakcji i Administracji:

ul. Krzywa № 31, dom Koczembowej.

Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej,
w niedziele i święta od 10-ej do 11-ej.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{4}$ —mk. 40,000, $\frac{1}{2}$ —20,000,
 $\frac{1}{4}$ —12,000, $\frac{1}{8}$ —7,000, $\frac{1}{16}$ —4000,
 $\frac{1}{32}$ —3,000. Drobne po mk. 50 za
wyraz. Matrym. 100% droż. Ogłosze-
nia za poszukiwaniem pracy o 20%
tańsze. Ogłoszenia wśród tekstu o
100% droższe. Przy kilkakrotnym
umieszczeniu odpowiedni rabat.

Do wszystkich Czytelników i dotychczasowych odbiorców „Podlasiaka“.

Ze względu na bardzo duże koszty wydawnicze pisma upraszamy **wszystkich** którym jest wysyłany „Podlasiak“ aby raczyli uregulować prenumeratę wzgl. aby uregulowali różnice, powstałą między dawniejszą a obecną ceną „Podlasiaka“.

ADMINISTRACJA „PODLASIAKA“.

Jakim winien być prezydent?

—o—

Artykuł 51 konstytucji Rzeczypospolitejowiada „za czynności urzędowe prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie ani cywilnie“ a art. 44 mówi „każdy akt rządów prezydenta wymaga dla swej ważności podpisu prezesa rady ministrów i właściwego ministra, którzy przez podpisanie aktu biorą zań odpowiedzialność“.

Niejednemu wobec powyższego zdawać by się mogło, że prezydent jest to manekin, mający może trochę roli reprezentacyjnej... i poza tym nic więcej.

Niektórzy nawet twierdzą, że prezydent samodzielnie może podjąć jedynie... uposażenie, które mu się należy, a jedyną decyzją jego, nie wymagającą kontrasygnaty ministra... jest podanie się do dymisji.

Jednak myślą się ci, co tak myślą. Prawda że wobec krępujących paragrafów konstytucji prezydent nie przedsięwzięje żadnych kroków, jednak ma on możliwość wpływania, na bieg i treść rządów w kraju, drogą moralnego oddziaływania na ludzi, będąc ciągle w toku prac rządowych.

Prezydent jest czynnikiem stałości i ciągłości rządów, gdyż stalszym jest od rządów i o ile ma należyte doświadczenie, oraz umie wznieść

się ponad partje, objąć interesy i potrzeby państwa, z punktu widzenia ogólnego dobra Narodu, a także o ile potrafi oprzeć się wpływom czynników, stojących na gruncie patrzenia tylko w zakresie „swego podwórka własnego“—może mieć ogromny wpływ na los całego państwa. Nieodzownym jednak warunkiem do tego jest: doświadczenie, stałość poglądów, umiejętność dobrania ludzi, nie tylko sympatycznych osobiście prezydentowi, ale i urzeczywistniających dążenia i aspiracje ogółu, a przynajmniej większości tego ogółu.

Prezydent musi być pozbawiony „zaciekania programowego lub ciasnego poglądu partyjnego. Każda decyzja musi być przedsięwzięta z punktu widzenia interesu Państwowo-Narodowego i tu właśnie, choćby się rząd przypadkowo nieodpowiednio dobrał, choćby się składał przypadkowo z ludzi, nie umiejących wznieść się na szersze wyżyny—rola prezydenta ogromna, gdyż ma on możliwość perswazji.

Mając jasno wyrobiony pogląd na dane zagadnienie, broni go przed Radą Ministrów sugerując ich nie raz, jednak pamiętając że tylko przekonany o słuszności danego zapatrywania się, minister odpowiedzialny przed sejmem, może do pomocy prezydentowi do urzeczywistnienia jego planów. Więc przy wyborze prezydenta zważyć należy by to był człowiek doświadczony, równoważony, człowiek, który swoją cierpliwością i spo

kojem zdobytym doświadczeniem potrafi nie rządząc autokratycznie, był poszukiwanym i niezbędnym, jakby natchnieniem do każdej ważnej decyzji. Musi umieć stać się niezbędnym dla każdego rządu,

Pamiętajmy, że nie o reprezentację chodzi a o żywe kierownictwo aktami konkretnymi, a tym zadaniom sprostać może tylko mąż stanu ukształcony i cierpliwy, spokojny a zrównoważony, nie cierpiący na manję wielkości, mający swoje zdanie, ale umiejący i podporządkować je słusznieszemu pogładowi w pewnej chwili i na pewne kwestje.

Tu zaznaczyć jeszcze wypada, że godność prezydenta nie może być ani synekurą, ani nagrodą za jego choćby największe zasługi, jak tego pragnie część naszego społeczeństwa. Możemy cenić i uznawać położone zasługi dla pewnych warstw społecznych ale nie możemy za nie nagradzać godnością prezydenta.

Wujot.

Kto będzie prezydentem.

W „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 18 b. m. p. Wład. Rabski takie zamieszcza uwagi:

Kto będzie prezydentem?

Kto będzie prezydentem, nie wiem.

Wiem jednak, że w rocie przysięgi, którą według artykułu 54 konstytucji złoży, są słowa następujące:

„Przysięgam Bogu wszechmogącemu w Trójcy św. Jedynemu... dobru powszechnemu narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzedz niezachwianie“.

Tak będzie musiał przysięgać przyszły prezydent. Odczytałem tę rotę niezliczone razy, ważyłem każde jej słowo i zawsze na końcu wyrsała przedemną pytanie, czy człowiek, wybrany głosami żydów, niemców i hajdamaków, człowiek, który zawdzięczałby swoje zwycięstwo tylko poparciu notorycznych wrogów ojczyzny, człowiek, nie mogący wylegitymować się wolą bezwzględnej większości narodu polskiego, mógłby z czystym sumieniem złożyć taką przysięgę?

Czy mógłby przysiąc Bogu wszechmogącemu, że będzie „wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Polski czujnie odwracać“, skoro już w takim wyborze tkwiłoby wyraźne stwierdzenie, że wrogom państwa polskiego przyznaje prawo decydowania o najważniejszych sprawach Rzeczypospolitej, że niejako nazwiskiem prezydenta pieczętuje najgroźniejszy dla interesów ojczyzny, obcy i czyhający na zgubę naszą „jezyczek uwagi“, że ustala złowróżbny precedens dla żydowsko-niemieckich wpływów i rządów w narodzie polskim.

I pytam dalej, czy mógłby przysiąc Bogu wszechmogącemu, że będzie „godności imienia polskiego strzedz niezachwianie“, gdyby po wyborze rodacy i cudzoziemcy mieli prawo powiedzieć, że nie chciała go większość własnego narodu, a wrogowie ojczyzny wzięli go pod ramię, zaprowadzili na tron prezydjalny i mianowali pier-

wszym obywatelem Rzeczypospolitej. Cóż stałoby się z godnością imienia polskiego. Jak przeraźliwie zabrzmiałoby słowo: „Z łaski żydowsko-niemieckiej?“

A gdyby, pomimo wszystko, przyjął i przysięgł?

Na długie lata taki wybór stałby się nie- szczęściem dla kraju. Bo gdyby nawet „prezydent polski z łaski cudzoziemców“ nie czuł się wcale skrępowany tą łaską, gdyby nawet, opierając się na prawie formalnem, przyjął bez skrupułów pomoc nieprzyjaciół wewnętrznych, ale w wykonywaniu swej władzy nie spłacał żadnych długów wdzięczności i czynił to tylko, co zgodne jest z sukcesem własnego narodu, któżby mu uwierzył? W duszy społeczeństwa zapłonęłoby ognisko wiecznych urazy, wiecznych podejrzeń, wiecznych niepokojów i nowy prezydent polski, zamiast być dla wszystkich wcieleniem majestatu ojczyzny, ostoją wiary, źródłem ukojenia stałby się rozsądnikiem fermentu, rozterki, zwątpienia. Nie tym, co wzmacnia w narodzie autorytet władzy, lecz tym, który go osłabia.

Potrzeba nam spokoju.

Przez cztery lata żyliśmy w atmosferze dusznej, okropnie dusznej. Nie chcę w tej chwili ani być prokuratorem, ani załatwiać rachunków partyjnych. Ale przecież niema chyba nawet w obozie czerwonym jako tako obiektywnego polityka, któryby nie przyznał, że właśnie Belweder, właśnie ten symboliczny szczyt władzy państwowej, który nie tylko stać powinien ponad waśniami narodu, lecz być oparciem dla wszystkich, rozjemcą i sędzią sprawiedliwym, działającym jak oliwa na wzburzone fale, odegrał rolę złowrogiej elektryczności, przesycającej powietrze polskie. To nie była wieża wysoka, lecz jakby baterja, z której co chwila tryskały iskry, piękące i niepokojące społeczeństwo. Opinia doznawała ciągle wrażenia, że tam się po cichu sprawia jakieś szyki, jednych przeciw drugim wygrywa i jeśli nie łamie wyraźnie to jednak okrąża wolę narodu. To nie był pałac republiki nowożytnej i europejskiej, lecz jakby pałac dożów średniowiecznych lub państek południowo-amerykańskich. Belweder niepokoił. Słusznie czy niesłusznie, ludzie spoglądali w jego okna tak jakby coś się za nimi... czaiło. I doszło w końcu do tego, że prawie wszystkie nasze walki polityczne toczyć się zaczęły pod hasłem „Za Belwederem—Przeciw Belwederowi!“ „Zamiast sprawy—nazwisko.

I nastąpiło to, co nastąpić musiało. Najwyższe stanowisko w państwie, które stać powinno poza linią bojową, stało się osiá wszystkich tarć, intryg i sporów, zaczynem kwasów wszelakich. A w tych warunkach autorytet władzy upadał. Ten, co miał być głową państwa, był dla większości narodu tylko głową partji, koterji, oligarchji.

Tak dalej być nie może. Dla dobra Rzeczypospolitej, dla rozwoju kultury politycznej narodu te stosunki muszą ^{się} zmienić. Gdyby, broń Boże, dojsć miało do tego, że nowy prezydent przyjąłby z rąk żydów i niemców najwyższy urząd i godność, jakie ojczyzna dać może, gdyby na czele państwa stanął ktoś, nie mianowany przez większość własnego narodu, lecz wyspekulowany

przez sojusze polityczne z wrogami Polski, kraj cały dusiłby się znowu w tej niezdrowej, gęstej, brzemiennej burzą atmosferze, w której dziś żyjemy. Potrzeba nam czystszej powietrza. Kto je oczyści?

Ciemne siły wszechświata.

(Dalszy ciąg)

Jakimi drogami dążyła masoneria do osiągnięcia postawionego celu?

W wiekach średnich walka żydostwa z wszechwładnym Chrześcijaństwem była nader utrudnioną; prawda tworzyli oni kółka chrześcijańsko-żydowskie, jakoby dla celów okultystycznych, magicznych, spiritystycznych—jednak trudno się te rzeczy przyjmowały, gdyż pierwiastek dogmatyczny był bardzo silny.

Jednak w wieku XVI., okresie reformacji i nauki Lutera—roboty masońska coraz łatwiej zaczyna się rozpowszechniać. Reformacja zostawiła jako zasadę wolność myśli, dowolność komercyjowania pisma świętego, wobec czego każdy ustanawiał dla siebie dowolne normy w kwestjach dogmatów religijnych. Masoni natychmiast uchwycili ten moment i zaczynają organizować cały szereg rozmaitych stowarzyszeń, oddzielnych gmin, stawiając im rozmaite pozorne cele, jak: dobroczynność, dociekanie filozoficzno-moralne i t. d. Oczywiście robotę swoją rozpoczęli w państwach wybitnie protestanckich. Takim państwem była Anglja i stała się ona główną bazą masonerii, a Anglicy kierowani zamaskowaną ręką, wcielali tę ideję w rozmaitych krajach Europy, zakładając w nich loże.

A co jest celem, dla którego tyle wieków masoneria pracuje nie oszczędzając środków materialnych, nie zatrzymując się nawet przed morderstwem, organizując wojny narodów po to tylko, by je wyniszczyć, by prędzej podporządkować je swej władzy.

Otóż celem tym jest ujarzmienie świata chrześcijańskiego—drogą zniszczenie ducha chrześcijańskiego i odrębności narodowych, bowiem one tylko stoją na przeszkodzie do stworzenia państwa wszechświatowego internacjonalistycznej republiki.

Wszak „Mesjasz“, który ma zbawić świat w pojęciu nauki żydowskiej to nie ten Odkupiciel, który śmiercią swoją świat zbawił, a to jest „Mesjasz Zdobywca“, który nad światem całym zapanuje. I ostatniemi czasy pojęcie Mesjasza tego w narodzie żydowskim pojmowane jest nie personalnie, a przeciwnie Mesjaszem tym ma być cały naród żydowski, który świat zdobędzie i nad nim zapanuje. Jednak, jak już zaznaczałem, dopóty to będzie niemożliwym, dopóki świat będzie podzielonym na narody, posiadające swoje granice i patriotyzm. By zniszczyć te odrębności „Tajna Władza“ dąży do zrealizowania komunizmu, który właśnie uderza w to wszystko na czym wychowane są narody chrześcijańskie: własność, rodzina, dzieci,—wszystko to ma w tym ustroju stanowić własność państwa. Wiarę, kulturę, patriotyzm mają zastąpić materializmem, a nad tym tłumem zwierzęcym, pozbawionym najistotniej-

szych cech człowieczeństwa ma zapanować organizm jednolity, mocny, spojony silnie jednością idei (mosoństwa), naród, który nie mając państwa swego od wieków, jest i chce być tym państwem, w każdym państwie. Naród który — przyznać mu trzeba — posiada przemocną organizację i spoiłość nadzyczajną.

Narodem tym jest Żydostwo. Śledząc uważnie bieg ich życia wśród ludów Europy i dążności, widzimy że ideje wyrotowe, socjalistyczno-komunistyczne, internacjonalne i inne, jako pionierów swoich wszędzie i zawsze mają żydów.

Wypadki rozgrywające się u naszego wschodniego sąsiada ze ścisłością matematyczną potwierdzają powyższe twierdzenia.

Początek tego ruchu — demagogiczne hasła, jakoby zmierzające do zdobycia równych ba nawet przeważających praw dla „ludu pracującego“ zmierzające jakoby do poprawienia jego bytu materialnego, do usunięcia wyzysku, trwały dopóty, dopóki lud ten nie zniszczył swojej przeszłości: miłości ojczyzny, tradycji i wiary, zabytków sztuki i kultury. Skoro się to stało lud ten, poetycznie „Władzcą“ zwany stał się „rabem“ i niewolnikiem wprzęgniętym do fabryki, odebranej prawemu właścicielowi, a oddanej jakoby państwu, a właściwie prowodyrom—żydom. I lud ten stał się stokroć bardziej zależnym socjalnie, niż był dotąd, gdyż pozbawiono go prawa indywidualnego wyboru warsztatu pracy, pozbawiono go prawa strejku, wolności przesuwania się, przykuto go do miejsca siłą bagnetów i kulomiotów.

Lud ten, przedtym może wyzyskiwany, jednak mający mniej lub więcej dostateczne środki egzystencji — dziś w męczarniach kona z głodu, stawszy się teoretycznie panem i władcą.

A kto ciągnie wszystkie zyskie z tej imprezy, komu nie brak środków do życia, kto nosi futra i jedwabie, zdobyte na burżuazja rękami tego ciemnego robotnika, kto handluje złotem i walutą oczywiście — Żydzi twórcy tego ruchu.

A co pozostało chłopu i robotnikowi — głód, choroby, śmierć, nędza i „sowieckie miliony“.

A kto tam na czele tego ruchu stoi — Żydzi — masoni!

Ruch ten cały dowodzi niezbitcie, że to nie jest odruch ludu, któremu zbrzydła niewola, a raczej jest to planowe, konsekwentne, unicestwienie kraju, kierowane przemożną siłą, dążącą do zagarnięcia władzy nad całym światem.

Siła ta przedewszystkiem uderzyła w naród najmniej odporny, mało patriotyczny i ze słabo ugruntowaną religijnością, a przedewszystkiem ciemny.

Siła ta dalej chciała uderzyć w Niemcy, jednak trudno jej były na nie oddziaływać, wskutek braku możliwości bezpośredniego zetknięcia się.

Sile tej potrzeba wprawdzie zniszczyć najbliższego sąsiada, więc naszą Polskę, by dalej iść na zachód przez Niemcy.

I albo uświadomienie społeczeństwa naszego, zrozumienie tej grozy i odpowiednia reakcja przyczyni się do zdruzgotania tych planów, albo apatia i spokojne przyglądanie się, ba! więcej — popieranie rozmaitych, z początku niby to dążeń patriotyczno-socjalistycznych, w konsekwencji swojej przeradzających się w dążenia komunisty-

czne — dopomoże do osiągnięcia temu wrogowi ludzkości całej, jego celu.

Początki tej akcji już widać! Nie widzi ich ten tylko, kto widzieć nie chce. Już całych lat sześć masoneria opanowuje Polskę! Robotę jej widać w postawieniu całego szeregu kwestji nie tak, jak tego wymagał interes Narodu!

I jedyną radą, jedyną drogą do skutecznego przeciwdziałania jest: umocnienie tradycji naszych, nie poddawanie się hasłom socjalistyczno-komunistycznym, uszanowanie bezwzględne własności prywatnej, poszanowanie prawa, śledzenie pilne, by na stanowiska kierownicze nie przedostawały się masoni, tam gdzie już są — strąceni być winni.

Od posłów naszych domagać się powinniśmy, by Sejm i Senat przeprowadzili uchwałę — ustawowego zabronienia masonerii w Polsce, jako idei wrogiej samej polskości.

Od Władz domagać się winniśmy represji i bezwzględnego wzbronienia szerzenia propagandy komunistycznej, jako podstawowo sprzecznej z konstytucją i praworządnością państwa.

Domagać się należy wychowania i rozbudzania w młodzieży ducha Narodowego.

Spółeczeństwo zaś całe winno wyteńczyć swe siły w kierunku uświadomienia szerokich mas o grożącym niebezpieczeństwie tworząc, organizując placówki oświatowe i Narodowo-wychowawcze.

Tylko Naród światły we wszystkich warstwach swoich, zdoła odróżnić złe od dobrego i usunąć grożące niebezpieczeństwa jego zagłady.

Wujot.

Nowa placówka przemysłowa na Podlasiu.

—o—

Od kilku dni już unoszą się obłoki dymu nad fabryką w Białej na Nowym Rynku. Jest to pierwsza u nas na Podlasiu fabryka do przerobu słomy lnianej na włókno, założona przez niezmordowanego pracownika na niwie społeczno-ekonomicznej p. Ludwika Prażmowskiego, a przekształcona obecnie za inicjatywą Towarzystwa Rolniczego i przy współudziale Podlaskiego Banku Spółdzielczego na spółkę z ograniczoną odpow. pod firmą „Włókno“.

Podlasie dotąd pozostawało nieco w tyle pod względem postępu rolniczego wskutek tego, że niema rośliny przemysłowej. Burak cukrowy ze względu na warunki klimatyczno-przyrodnicze nie nadaje się do uprawy, wikliniarstwo jeszcze nie rozpowszechnione, a właśnie najbardziej odpowiednia roślina przemysłowa len, ze względu na trudne warunki zbytu przy dzisiejszych taryfach kolejowych, a przy jego dużej objętości i małej wadze, nie nadaje się do transportu kolejowego, bowiem wagon mieści zaledwie 120 pud. słomy lnianej!

Warunki przyrodniczo-klimatyczne Podlasia i jego gleba są wprost wymarzone dla lnu. Chodzi tylko o to, by wszystko co dla dużego przemysłu nie potrzebne, pozostało na miejscu, a tylko produkt gotowy już był transportowany.

Otóż Spółka „Włókno“ ma za cel swój przerabiać słomę na włókno, i wysyłać do przedzalni krajowych.

Przeciętny obywatel nasz nie zdaje sobie sprawy, że jednym z przyczynków dzisiejszej drożyzny bielizniano-odzieżowej, jest brak włókna. Brak ten musimy zastępować bawełną i przywozić ją z zagranicy. Zagranica zaś daje bawełnę, jak pszenicę i wszystko co daje, tylko za złoto lub dolary.

Otóż na bawełnę rok rocznie miljarde naszych marek idą za granicę państwa no i dostawsz się tam do nas niepowracają.

I tylko intensywna uprawa lnu, przerabianie go na włókno, a więc tym samym czynienie go materiałem korzystniejszym do przewozu, stwarza nowe niewyzyskane pole dla produkcji rolniczej i przemysłowej Podlasia.

O ile społeczeństwo nasze poważnie się nad tym zastanowi, a pomoże do rozwinięcia tej gałęzi produkcji, przyszłość dla Podlasia otwiera się ogromna.

Oczywista, że i stosunki ekonomiczno-socjalne na Podlasiu zmieniają się z tą chwilą. Cała masa bezrolnych i małorolnych, poważnie dziś zatrudnionych w rolnictwie mają popyt na swoje ręce tylko latem, podczas gdy, o ile rozwinię się przemysł włókienniczy, natychmiast muszą powstać na miejscu przedzalnie i tkalnie i wszystkie te ręce spragnione pracy, znajdą dobry zarobek w ciągu długich miesięcy zimowych.

Dobrobyt ludności—to gwarancja ładu i pomyślności państwa.

Niechże więc ta placówka, stworzona z myślą o wykorzystaniu warunków naturalnych gleby i klimatu podlasia, z troską o zapewnienie lepszych warunków egzystencji dla rzesz potrzebujących pracy, rozwija się pomyślnie, rozszerza teren działalności swojej i służy przykładem dla całego Podlasia. Bo placówek takich nam trzeba dużo.

Przynajmniej po jednej w powiecie, a później i fabryczka taka w każdej gminie—przyczyni się do zaspokojenia głodu odzieżowego i otrzymania z zagranicy złota i dolarów!

Sprawy polityczne.

Położenie wewnętrzne.

Kluby Sejmowe zjeżdżają się i radzą nad temi wytycznymi, jakimi kierować się będą przy postępowaniu w najważniejszych na razie wypadkach życia parlamentarnego, a więc: przy wyborze prezydenta, marszałków sejmu i senatu.

P. Prezes ministrów dr. Nowak wszedł do Senatu jako Witosowiec, do Sejmu zaś kandydował z listy Demokratycznej Unji Państwa. (№ 10.)

Że tego rodzaju skakanie od stronnictwa do stronnictwa i siedzenie na dwóch stołkach nie jest oznaką stałości zasad politycznych—to inna rzecz. Na upór jednak i na kandydowanie niema lekarstwa.

—o—

„Rzeczpospolita“ donosi, że socjaliści krakowscy w rozmowach grożą rewolucją na wypadek, gdyby Zgromadzenie Narodowe nie wybrało p. Józefa Piłsudskiego prezydentem Rzeczypospolitej.

Narady w sprawie traktatu handlowego polsko-węgierskiego.

18 listopada. Dziś o godzinie 12 w poł. rozpoczęło się w ministerstwie handlu i przemysłu pierwsze pełne, wspólne posiedzenie w sprawie traktatu handlowego polsko-węgierskiego. Zebraniu przewodniczył p. Strassburger.

Ekspozytura belwederu.

Niejednokrotnie już pisano o skandalicznym zachowaniu się naszego poselstwa w Rydze. Uważa się ono tam zupełnie jawnie za ekspozyturę Belwederu i stronnictw lewicowych.

Świeżym tego dowodem jest biuletyn rozesyłany przez polskie biuro prasowe w Rydze prasie łotewskiej, a donoszący o wyniku wyborców w Polsce.

Biuletyn ma cyfrę 648—331 22 dn. 10 listopada. Po wyczeniu wyniku wyborów, czytamy w biuletynie, co następuje:

„Wybór na prezydenta—Piłsudskiego, za którym będą głosować mniejszości narodowe, zapewniony. Prawica wbrew oczekiwaniom nie ma większości nie tylko w Sejmie, ale i wśród społeczeństwa polskiego. Demokratyczny rozwój Polski zapewniony.“

Położenie międzynarodowe.

D-r Cema, któremu powierzono misję utworzenia gabinetu w Niemczech, z zadania się nie wywiązał, ponieważ żadne prawie ze stronnictw niema do niego ufności, jako do męża zaufania Stinnesa.

W skutek tych zawikłań wewnętrznych ogólne położenie Niemiec jeszcze więcej się zaciemnia, zwłaszcza po stracie Lloyd Georgea, który się pozostał wiernym Niemcom, a które po stracie głównego ich opiekuna i protektora tracą do reszty na reputacji i znaczeniu międzynarodowym.

W Lozannie zebrała się konferencja głównych mocarstw, które postanowiły zlikwidować zatarg grecko-turecki. Czy się im to powiedzie—najbliższa przyszłość pokaże.

Korespondencje.

Z okolic Kodnia.

W obwodzie Kodeńskim agitacja na listę № 8 była bardzo utrudnioną z wielu bardzo względów Żydzi i prawosławni solidarnie postanowili głosować na listę № 16 prócz garstki żydów, którzy głosowali na № 4.

Ludność polska jeszcze na długo przed wyborami agitowana przez ludowców działaczy zdecydowaną była głosować na „jedynekę, ale dzięki wyteżonej pracy i wiecowaniu przed samymi wyborami, prawie co do jednego głosowała na listę № 8, aczkolwiek 283 zdobytych głosów wydawało się jeszcze przed miesiącem nie do osiągnięcia.

Rezultaty byłyby daleko lepsze, gdyby na to nie złożyły się rozmaite warunki, jak:

- 1) niepomyślny dla listy № 8 skład Komisji,
- 2) łatwowierność i nieświadomość naszego ludu, na dowód czego niechaj posłużą następujący fakt:

Do sklepu żydowskiego przychodzi przez tylne wejście (bo to niedziela) rodzina, składająca się z 4-rech osób. Spieszą się z zakupami, bo jeszcze muszą pójść i oddać głosy na „ósemkę“. Usłużny sklepikarz radzi jednak głowie rodziny, aby sam poszedł i wszystkie 4 „ósemki“ włożył do koperty, bo przy obliczeniu ich głosy będą i tak ważne.

Gospodarz uwierzywszy żydowi, tak też zrobił.

I rzeczywiście w urnie było kilka kopert z kilkoma „ósemkami“.

Na ujemny wynik głosowania na rzecz „ósemki“ wpłynęła także między innymi i ta okoliczność, że lista była ułożoną niedbale, że przewodniczący, Komisji—wójt nie zarządził wcale rozlepiania plakatów, obwieszczających ludności, że jej przysługuje prawo sprawdzania listy wyborców tak, że wielu z mieszkańców Kodnia wcale nie było umieszczonych na liście wyborców.

Komisja wyborcza zdradzała duże chęci unieważnienia kilku kartek z „ósemką“, jako nieco poplamionych, ale zato „jedynek“ których połowa kwalifikowała się do kosza, Komisja uznała za dobre.

Co się tyczy głosowania do Senatu, to naogół stwierdzić można że procent oddanych głosów na „ósemkę“ w stosunku do głosowania do Sejmu, był lepszy.

Kodeń, 20/XI. 1922 r.

Kodnianin.

Kronika miejscowa.

— **Bal Obywatelski.** Dnia 18 bm. w sali gimnazjum tut. odbył się bal obywatelski na dochód ochronki dla sierot, pozostających pod opieką tut. T-wa Dobroczynności.

Gości było sporo, jakkolwiek piękniejsza połowa rodzaju ludzkiego była w mniejszości. Bawiono się naogół bardzo dobrze, za co należy się podziękowanie nadobnym gosposiom i mniej nadobnym wodzirejom, którzy niestrudzeni starali się zebrany uprzyjemnić zabawę tańcami, które przeciągnęły się do rana.

Z pośród toalet podnieść należy bardzo ładną i szykowną toaletę pani mecenasowej M. i majorowej K., jakkolwiek i pozostałe toalety, z wyjątkiem kilku, były bardzo milusie dla oka—podnosiły wdzięki dam.

— **„Resursa Obywatelska“** W jednych z poprzednich numerów „Podlasiaka“ z okazji otwarcia „Resursy“ wypowiedzieliśmy pewne uwagi, które, niestety, okazały się słusznymi, a które z żalem podnieść musimy.

Jakkolwiek już samo pojęcie i nazwa „Resursa Obywatelskiej“ wskazywałaby na to, że nie jest klubem, łączącym pod względem towarzyskim, pewną tylko część społeczeństwa bialskiego, lub pewną tylko jego warstwę czy klasę, n. p. urzędników, handlowców, ciała nauczycielskie, sędowników lub pocztowców, to jednak nie wynika z tego, by do klubu miały wstęp osoby zupełnie ze się tak wyrazimy, niezgrani z tem otoczeniem jakie zwykle znajduje się w „Resursie“. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że bylibyśmy przeciwni przyjmowaniu na członków klubu ludzi, nie mających pewnego cenzusu naukowego lub zajmujących niższe od innych stanowisko społeczne, wymagać jednak należy jednej rzeczy, mianowicie: cenzusu moralnego:

Nie należy tutaj zresztą winić zarządu, który może nie przewidział tego, że, wprowadzając przepis bezpłatnego trzy-

krótkiego wejścia osób z pośród nie członków klubu, popełnił pewien błąd, który w rezultacie wypacza samo założenie klubu jako ogniska ludzi, stojących pod względem moralnym na pewnym poziomie—wymagany od wszystkich członków „Resursy“.

Podnosimy bowiem te rzeczy dlatego tylko, aby przeskodzić na przyszłość rozsiewaniu niedorzecznych a klubowi, jako takiemu, ujmę i szkodę przynoszących plotek ze strony tych, którzy, jako nieczłonkowie, zazwyczaj nie zapraszani, ani przez nikogo do klubu nie wprowadzani, przychodzą do klubu w pewnym wiadomym im tylko zamiarze.

Tutaj przypomnieć należy, że nigdzie na całym świecie niema do klubu bezpłatnego wejścia i każdy wprowadzany przez członka klubu do lokalu tegoż klubu bywa zapisywany do osobnej księgi, w której uwidacznia się także nazwisko wprowadzającego danego gościa. Niestety, w naszym klubie do dzisiejszego dnia takiej książki niema.

Oprócz tego—powinny być wyznaczone na miesiąc cały dyżury członków klubu, którzy obowiązani byłiby bezwzględnie być od pewnej do pewnej godziny w lokalu klubu i pilnować *nequid detrimenti* taka ot mała *respublica* copiat.

— **Cena papierosów.** Jak to sami mieliśmy możność przekonać się, prawie w każdym sklepie sprzedaje się papierosy znacznie drożej, aniżeli jest uwidoczniła cena na każdej paczce i co najważniejsza, w każdym prawie miejscu zdają inną cenę.

Możeby tak odpowiednie władze zechciały zająć się tą sprawą i ujawnione w tym kierunku nadużycia—należycie ukarać.

— **„Rozwój“**—Spał przez cały okres przedwyborczy i dotąd jeszcze nie ocknął się z letargicznego snu, aczkolwiek czasby był najwyższy, aby się Zarząd wziął do tej pracy, której spełniania podjął się. Nie wystarczy bowiem być prezesem lub członkiem jakiegoś zarządu, trzeba czynem i ujawnionem ochotnem spełnieniem obowiązków na siebie przyjętych zaznaczyć dojrzałość pod względem uspołecznienia.

Rezultatów pracy czekamy.

Uwagę powyższą nasunęły nam zarzuty, pretensje i ostry ton słów pod adresem zarządu T-wa „Rozwój“ przez p. B. wypowiedziane wobec kilku osób. Dziwnie doprawdy brzmiały stawiane przez p. B. zarzuty bezczynności, która właściwie była dotąd przywilejem p. B.

— **Brak T-wa śpiewaczego.** Biała Podl była i jest widocznie tak ubogą w muzykalnych i posiadających jaki—taki głos ludzi, że dotychczas nie potrafiła znaleźć kilkunastu męskich lub żeńskich głosów, aby zaspokoić i utworzyć na wzór rozmaitych „Lutni“—Towarzystwo śpiewacze, któreby zdaje się, znalazło bardzo wdzięczne pole do działania na tutejszym terenie. Chętnych znalazłoby się kilku—a resztę możnaby wciągnąć i w ten sposób stworzonoby zespół śpiewaczy bez większych zachodów i kłopotów.

Ale do wszystkiego trzeba impulsu i zmysłu organizacyjnego.

Trzeba więc, aby ktoś znający tę dziedzinę, zajął się zorganizowaniem takiego towarzystwa, dla którego to celu Redakcja „Podlasiaka“ odstępuje chętnie łamy swego pisma, czy to w celu wypowiedzenia się czy też wyraźnego już wezwania do zapisywania się na członków „Lutni“.

To samo możnaby powiedzieć o założeniu stałego „Kola miłośników sceny“, złożonego z dobranych i nieco zgranych członków, mających pewne pojęcie o sztuce aktorskiej.

Komunikaty.

— **Okręgowe Tow. Rolnicze** wzywa wszystkich członków kółek Rolniczych życzących uczęszczać na kursy jednomiesięczne, mające odbyć się w styczniu o jaknajspiczniejszej zapisywanie się bądź osobiście bądź listownie.

Obecnie jest jeszcze 15 miejsc wolnych. Pierwszeństwo będą mieli członkowie T-wa i Kółek Rolniczych.

— **Okręgowe Tow. Rolnicze** sprowadziło i ma na sprzedaż drzewka owocowe czteroletnie. Wobec ograniczonej ilości takowych należy natychmiast po nie zgłaszać się.

Cena drzewka 2100 mk.

— **Już wyszedł z druku** i jest do nabycia w Towarzystwie Rolniczym kalendarz Kółek Rolniczych C. T. R. na rok 1923.

Nadzwyczaj obszerny dział opisowy, poruszający najważniejsze zagadnienia z dziedziny gospodarstwa rolnego, przystosowanie tych artykułów do potrzeb i zagadnień gospodarstw małorolnych, szereg ustaw jasno wyłożonych z dziedziny podatkowej, ustawa o podatkach kumulacyjnych, sposób ich obliczenia—czynią ten kalendarz wprost niezbędnym dla każdego światłego gospodarza, gdyż mając go pod ręką, będzie w stanie uchronić się od wielu błędów, a nieraz i nieracjonalnych wydatków—co nie tylko zwróci mu poniesiony koszt na kalendarz ale i przysporzy oszczędności.

Cena kalendarza 1500 mk. przy zamówieniach 10 i więcej egzemplarzy 5% rabatu, przy zakupieniu 20 i więcej egzemplarzy 10% rabatu.

— **Towarzystwo Rolnicze** już zamówiło nasiona seradelli na sezon wiosenny i przyjmuje zapisy na takowe.

— **Z Kooperatywy Kółka Rolniczego.** Wobec konieczności przystosowania Statutu kooperatywy do nowych wymagań Rządowych, oraz dla załatwiania innych spraw—w dniu 26/XI odbędzie się Nadzwyczajne ogólne zebranie wszystkich członków kooperatywy o godz. 1 po południu w lokalu Tow. Rolniczego Warszawska 5.

Wiadomości z Kraju.

Podwyższenie akcyzy od zapalek

Z dniem 18 bm. została podwyższona akcyza od zapalek na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyłączeniem Województwa Śląskiego z 2 mk. do 6 mk. od pudełka zwyczajnego, zawierającego nie więcej jak 60 zapalek.

Budżet ministerstwa kolei.

Wszystkie ministerstwa przedłożyły już swe preliminarze budżetowe. Ministerstwo skarbu opracowuje na podstawie tych preliminarzy całokształt budżetu, który przedłożony zostanie Sejmowi prawdopodobnie z początkiem roku przyszłego. Budżet ministerstwa kolei przewiduje wydatki w wysokości 1.144 miliardów, z czego wydatki osób, wynoszą 302 miljardy, inwestycyjne 292 miliardów, resztę pochłaniają wydatki rzeczowe. Dochody z kolei w roku przyszłym przewidywane są w wysokości 774 miliardów.

Na wiarę żydowską

W ostatnich paru tygodniach do rabinatu warszawskiego zgłosiło się 4 chrześcijan, którzy chcieli przejść na judaizm. Jeden z nich to prawosławny przybyły z Rosji, który mówi w żargonie i zna dobrze rytuał żydowski. Rabinat, podług prasy żarg., musiał odmówić, ponieważ dawny kodeks rosyjski na to nie pozwala. Natomiast w Małopolsce i Wielkopolsce rabini przyjmują chrześcijan do wiary żydowskiej.

Koniec strajku w Łodzi.

D. 18 b. m. w południe przedstawiciele przemysłowców oraz polskiego Związku zawodowego „Praca“ i Zw. chrześ. podpisali umowę, na mocy której płace robotników zostają podwyższone o 35% z ważnością do d. 1 stycznia 1923 roku. Po tym terminie płace będą się stosowały do procentowego wzrostu drożyzny w myśl orzeczenia specjalnej komisji, złożonej z 3 przedstawicieli prze-

mysłowców oraz 3 przedstawicielei Związków zawodowych, Pierwsze posiedzenie tej komisji odbędzie się d. 20 listopada r. b. Zarząd Związku klasowego odmówił podpisania tej umowy, chociaż należy zauważyć, że członkowie tego Związku w większości przystąpili już do pracy.

W fabrykach Zawiercia, gdzie robotnicy nie podpisali warunków podobnej umowy, strajk trwa dalej.

Wiadomości ze świata.

Moskwa organizuje nową akcję szpiegowską w Polsce.

Decydujące czynniki komunistyczne ponownie zwróciły zwiększoną uwagę na potrzebę rozwoju w Polsce prac t. zw. „Zakordotu”. Organizacja ta, jak wiadomo, rozrzuciła w swoim czasie na wschodnich kresach Polski, rozgałęzioną sieć szpiegowsko-dywersyjną, ale po wykryciu jej przez władzę polskie, jak i po wykryciu dokonanej przez niejakiego Rybakowa, agenta „Zakordotu”, kradzieży brylantów, przeznaczonych na finansowanie prac organizacyjnych „Zakordotu” w Polsce, na jakiś czas przycichła. Obecnie w związku z niepowodzeniem, jakiego doznała pseudolegalna akcja komunistów polskich w czasie wyborów, Moskwa poleciła przystąpić nawiązać do podziemnej pracy przy pomocy „Zakordotu”.

1 Rubel Carski = miljon rubli Sowiec.

Rada Komisarzy Ludowych Ukrainy Sowieckiej oznaczyła wartość znaku obiegowego na r. 1923 w ten sposób, że 1 rubel równa się miljon rubli sowieckich. W Kijowie i Charkowie władze postanowiły wznowić jarmarki. W Kijowie będą one nosiły nazwę „Kontraktów kijowskich” i wznowione będą 1 lutego 1923, a w Charkowie nazywać się będą „Jarmarkami kreszczeńskimi”.

Zachodzi tylko pytanie co będzie przedmiotem handlu w tej zniszczonej krainie. „Kontrakty kijowskie” nie udały się już w czasie wojny.

Nadesłane.

Na skutek korespondencji w Nrze 8 „Podlasiaka” p. t. „List z Janowa Podlaskiego”, Wydział Powiatowy Konstantynowski nadesłał do Redakcji list, w którym stwierdza, że przy zastosowaniu pewnych zastrzeżeń i poprawek, korespondencja rzeczowa, nawiasem mówiąc dość wiernie odzwierciedlająca miejscowe warunki, będzie zgodna z prawdą.

I tak:

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 8 Tygodnika „Podlasiak” pojawiła się korespondencja pod tytułem „list z Janowa-Podlaskiego” poczucie sprawiedliwości wymaga pewnych zastrzeżeń i poprawek, przy zastosowaniu których korespondencja rzeczowa, nawiasem mówiąc, dość wiernie odzwierciedlająca miejscowe stosunki, będzie zgodna z Prawdą.

„Sejmik Konstantynowski przystąpił energicznie w roku bieżącym do poprawy nienormalnych warunków komunikacyjnych, panujących w naszym powiecie 1) na odcinku nowobudującej się szosy Janów—Konstantynów uskuteczniło w r. b. 2 kilometry robót, do kompletnego uruchomienia szosy na przestrzeni 4-ch kilometrów brakuje tylko

uwalowania niestety, zależnym to jest od udzielenia walu parowego przez Dyрекcję Robót Publicznych, ewentualnie Zarząd drogowy w Białej-Podlaskiej. 2) Na odcinku Łosice—Majówka Sejmik przeprowadził kapitalną renowację 2-ch kilometrów szosy niemożliwej do przebycia; renowacja ta polegała na zupełnym zerwaniu powierzchni, nawiezieniu pokładu o grubości 20 cm. piasku i usypaniu nowej nawierzchni; Przestrzeń ta w b. tygodniu kończy się walać i zostanie oddana do użytkowania publicznego. 3) w Łosicach Sejmik wybudował fundamentalny most na filarach betonowych i belkach żelaznych, kosztem przeszło 9,000,000 mk., 4) w roku bieżącym (do dnia dzisiejszego) Sejmik przeprowadził linię kolejową na przestrzeni 8 i 1/2 kilometra (brakuje do Janowa 1,100 metrów) Linja ta w r. b. będzie ukończoną, dając zupełne połączenie Janów—Biała. 5) kosztem Sejmiku została przeprowadzona linja telefoniczna na przestrzeni 24 kilometrów przez środek powiatu, uwalniając nas od konieczności komunikacji telefonicznej z zachodnimi gminami via Biała—Siedlce.

Jeżeli dodamy wybudowanie Sierocińca na 40 sierot (budowa ukończona) to Powiat tutejszy może dawne winy ospalstwa i niedbałości, wytykane mu w powołanej korespondencji.

Szarady.

I

Posiądź Salomona zaletę,
Z jednostką walecznego narodu,
Następnie przejdź pewną rzekę
I żałuj za swą nieogledność u brodu.

II.

Szarada odgadnienia bliska
Bo w dwóch zgłoskach trzy nazwiska.
Na pierwszym miejscu pisarz siedzie,
Na drugim przemysłowiec będzie,
Całość—nazwisko kapłana,
Którego historia była znana.

III.

Pierwsze to nuta,
Pierwsze drugie to dom Boży,
Druge pierwsze to miejsce omijane,
Druge wspak, pierwsze prosto, tam struny naciągane,
Trzecie wspak, drugie prosto, zwierz się tam,
Druge prosto, trzecie wspak, gdy czas jeszcze kryje różny
nie późny,

Całość to osobistość sroga.
Gdzie na swym dworze wychowała wroga,
A ścigając go zazdrością wiedziony
Nie wrócił więcej w swe strony. J. G.

Za najtrafniejsze rozwiązanie tych szarad Redakcja „Podlasiaka” przeznaczona dwie książkowe nagrody.

Omyłki w druku.

W artykule „Ciemne siły wszechświata” w Nrze 9 „Podlasiaka” na str. 3-ej w wierszu 8-mym od dołu, wkradła się pomyłka zecerska.

Napisano: „choromiczno-społeczny” — powinno zaś być „ekonomiczno-społeczny”, co niżej korygujemy.

Odpowiedzi od Redakcji.

— *W-ny Ks. J. Stańczuk w Przegalinach.* Prenumeratę otrzymaliśmy—i dziękując prosimy o nadsyłanie korespondencji z tamtych stron.

— *P. S. Wolski w Liwkach.* Nie jesteśmy w żaden sposób w możności spełnić pańskiej prośby. Radzimy jednak ogłosić w piśmie, może się cośkolwiek znaleźć dla Pana.

— *Pana S. F. w Białej*—autora artykułu traktującego o życiu tuł. młodzieży prosimy o pofatygowanie się do Redakcji w godzinach połud.—we wtorek lub środę bież. tygodnia.

— *„Jutrzenka” w B.* Dziwne to doprawdy, że Pani w swym wierszu wyraża życzenie: „Chciałabym umrzeć”.

Sądząc jednak z treści utworu, jest Pani młodą i b. nieodrodną. Niech Pani zatem żyje i... nie pisze smutnych i... słabych wierszy, jeżeli to ma Pani odbierać ochotę do życia.

— *„Młody Geograf”.* Wiadomości dokładne o Sjamie i jego mieszkańcach znajdzie Pan w każdej encyklopedji.

— *„Szczęsnej”.* O Panu J. W. nie możemy udzielić żadnych informacji, ponieważ nie jesteśmy z nim w stosunkach. Co do kwestji następnych udzielimy odpowiedzi listownie.

— *„Oczekujcemu”.*—Prosimy o coś innego—może się nada do druku.

— *„Rywalka”* Pracować dalej warto, z nadesłanych jednak wierszy nic jeszcze zamieścić nie możemy.

Pod uwagę uczniów szkół i urzędów.

Ołówki szkolne

krajowej firmy: **St. Majewski i S-ka**
jen. reprezentant na Kongresówkę i Rosję

B-cia Węglińscy w Warszawie

Hurtowa sprzedaż ołówek

B-CIA WĘGLIŃSCY

Biała Podl., Międzyrzecka 1, róg Rynku.

Kawaler, lat 29, jasno-blondyn, przystojny, inteligentny, z zawodu handlowiec, z braku znajomości, pragnie tą drogą poznać odpowiednią pannę; blondynki muzykalne od l. 18—26 maja pierwszeństwo. Posag dla wspólnego dobra wymagany. Zgłoszenia możliwie z fotografią, nie-anonimowe proszę nadsyłać dla J. W. Red. „Podlasiaka”, Biała-Podlaska, skrzynka pocztowa 24. Za dyskrecję ręczę słowem honoru.

Wiktor Żuk, syn Andrzeja i Marceli zgubił kartę demobilizacyjną, krzyż: „Za Nasze i Wasze” i inne wojskowe odznaki honorowe.

Paweł Kolenda, syn Wasylego i Zofji, zamieszkały w Białej-Podlaskiej, przy ul. Brzeskiej № 36, zagubił dowód osobisty, wydany przez gminę Dobryń Duży, powiatu Białskiego.

DOM HANDLOWY

BRACIA WĘGLIŃSCY

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, Rynek róg Międzyrzeckiej.

Poleca w wielkim wyborze płótna, caji, flanelę, barchany, baje, wełny na ubrania męskie i damskie, sukna, welury na palta jesienne i zimowe, materiały na pokrycia futer i bekiesz, posiada na składzie gotowe palta, kapy, ręczniki, obrusy, kołdry i pledy oraz bogato zaopatrzonej magazyn galanteryjny.

Ceny ściśle konkurencyjne i umiarkowane.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

CENTRALA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH PODLASIA

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Tel. № 99.

Złatwia wszelkie operacje bankowe. Najlepsza lokata kapitałów.